

Po wizycie Ks. Kardynała Gerlier Prymasa Galii

„Czy to w Lourdes i w Fourviers, czy też w Częstochowie,
ta sama Matka Boska nami się opiekuje”

Jak już wczoraj donosiliśmy, Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Gerlier, Arcybiskup Lyonu i Prymas Galii, zwiedził zakłady wydawnicze „Presse Lyonnaise du Sud-Est”, gdzie również mieliśmy się nasze Pismo.

Po przedstawieniu wszystkich współpracowników — redakcji, administracji i drukarni „Presse Lyonnaise”, która obecnie wydaje szereg wpływowych wydawnictw periodycznych, kierowanych przez zasłużonego dziennikarza i organizatora ks. Bailly, jak „La Croix de Lyon”, „La Jeunesse Ouvrière Féminine”, „Le Foyer Rural”, „La Voie Sociale”, „La France Rurale” i t. p., Jego Eminencja przemówił w kilku słowach do zebranych, podkreślając szczególnie doniosłą rolę prasy w obecnych warunkach.

Podczas dokładnego zwiędzania poszczególnych części składowych tego ogromnego warsztatu pracy, Jego Eminencja zatrzymał się dłużej przy linotypach, na których składa się nasze Pismo oraz przy maszynach rotacyjnych, gdyż właśnie drukowała ona nasz numer wtorkowy, poczym wstąpił do pokoju, gdzie mieliśmy się dyrekcja „Wiarusa Polskiego”.

Dostojnego Gościa przyjmował nasz Dyrektor, p. Dr. S. Nawrocki, z małżonką, w otoczeniu personelu oraz zaproszonych osobistości polskich, jak ks. rektor Rogaczewski, p. Domański, Dyrektor Biura Polskiego w Lyonie, p. Gontaut-Biron, z zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Vichy oraz kilku przedstawicieli miejscowej Polonii.

Dziękując za tak zaszczytną dla nas wizytę wysokiego Dostojnika Kościoła, p. Dyrektor Dr. S. Nawrocki skreślił zadania i cele naszego dziennika, poczym córka p. Matłoki, prezesa Komitetu Towarzystwa Miejskowych w Lyonie, pięknie przybrała w stroju krakowski, doręczyła wianuszek kwiatów Jego Eminencji.

W odpowiedzi na powyższe Ksiądz Kardynał raczył podziękować za przyjęcie, a na uwiadując do wspomnień ze swego pobytu w Polsce (przed kilku laty), podkreślił

**DROGA BIRMAŃSKA
NIE ZOSTAŁA PRZECIĘTA**
Czung Kijg. — Oświadczają

licznie z Czung King, że głębiej nie mosły na drodze birmańskiej, o zniszczeniu których dosiły japończy, nie ucierpią od bombardowania.

Ruch na drodze birmańskiej jest normalny.

Według informacji, otrzymanych z Kuming, samoloty japońskie bombardowały na nowo część chińskiej drogi birmańskiej.

**P. PADEREWSKI
PŁYNIE DO AMERYKI**

Berno. — Jak donoszą ostatnio depesze, p. Ignacy Paderewski wsiadł w Lizbonie na parowiec amerykański, udający się do Nowego Jorku.

W chwili odjazdu nasz sławny Rodak oświadczył dziennikarzom, że pobyt jego w Stanach Zjednoczonych potrwa około 4 miesięcy.

**Nowa Powieść
„Wiarusa Polskiego”**

PRAGNĄC UPRASTYĆ SVOIM CZYTELNIKOM ZAJĘTOŚĆ IENIE SIĘ Z NASZĄ LITERATURĄ, „WIARUS POLSKI” ROZPOCZYNIE NIEBĄWEM DUK NIEZWYKLE ZAJMUJĄCEJ POWIEŚCI MARI RODZIEWICZOWY

WŁOCHY WYPOWIEDZIAŁY WOJNĘ GRECJI

Operacje wojenne już się rozpoczęły

Berlin. — Stosownie do depeszy „Transocean Radio”, Włochy wypowiedziały wojnę Grecji.

Włochy wystosowały najpierw ultimatum generałowi Metaxas, grożąc Grecji wojną w razie nieprzyjęcia.

General Metaxas odrzucił ultimatum i zarządził mobilizację generalną.

Prezes Rady Ministrów Grecji wydał orędzie do narodu, wzywając go do obrony wszystkiego, co jest drogim Grecji.

W Atenach ogłoszono już pierwszy alarm.

Berlin. — Wiadomości o konflikcie włosko - greckim zostały potwierdzone w Londynie.

Tekst włoskiego ultimatum podajemy niżej.

General Metaxas odpowiedział, że uważa ultimatum za wypowiedzenie wojny.

Po orędziu Prezesa Rady Ministrów, król Grecji wydał również podobne orędzie do narodu.

Rząd grecki zwrócił się z apelem do rządu brytyjskiego, stosownie do paktu pomocy, jakim jest związany z tym krajem.

Według wiadomości z Białogrodu i Sofii, walki już się rozpoczęły.

Po ultimatum Duce

Armia włoska wkroczyła do Grecji

ORĘDZIE KRÓLA GRECJI DO NARODU...

Ateny. — Król Grecji wydał następujące orędzie do narodu:

„Sze! Rządu powiadomił mnie, w jakich warunkach zmuszono nas do przystąpienia do wojny przeciw Włochom za grażającym niepodległości Grecji.

W tej wielkiej chwili, jestem pewny, że każdy Grek, mężczyzna czy kobieta, wypełni aż do końca swój obowiązek i okaże się godnym naszej chwalebnej historii.

Z wiarą w Boga i w przeznaczenie naszej rasy, naród zjednoczony i zdyscyplinowany, jak jeden człowiek, walczyć będzie

za swe ołtarze i swe ogniska do mowy do ostatecznego zwycięstwa”.

TEKST NOTY WŁOSKIEJ DO RZĄDU GRECKIEGO...

Rzym. — Agencja włoska Stefani ogłasza tekst noty wręconej p. Metaxas przez p. Grassi, posła Włoch w Atenach.

„Rząd włoski stwierdził kilkakrotnie w obecnym konflikcie, że Grecja nie tylko nie zachowywała przyjaźnego stanowiska względem Włoch, lecz także nie wypełniała swych obowiązków państwa neutralnego.

„Rząd włoski zmuszony jest za protestować przeciwko pogwałceniu zasad neutralności.

Grecja zezwoliła Anglii na używanie swych wód terytorialnych w akcji przeciw Włochom. Zezwoliła również na organizację szpiegostwa wojskowego przeciw Włochom.

„Rząd włoski zwracał uwagę rządowi w Atenach na poważne konsekwencje, mogące wyniknąć z tego stanowiska. Rząd Grecji pogorszył jeszcze sytuację, wzina gając bierną pomoc Wielkiej Brytanii, zezwalając jej na utworzenie baz lotniczych w Thessalonii i Macedonii.

„Rząd włoski posiada na to przekonujące dowody i kilkakrotnie zwracał się do rządu greckiego z żądaniem wypełnienia ścisłych swych obowiązków państwa neutralnego, lecz żądania te pozostały bez odpowiedzi.

„Rząd włoski przypomina również, że rząd w Atenach nie zaprzestał wywoływania zaburzeń i prowokacji na granicy albańsko-greckiej.

„Rząd grecki nie może zarzucać Włochom nieumiejętnej konsekwencji, powstałej z polityki, za którą winą spada jedynie na Grecję.

„Włochy nie mogą nadal tolerować tego stanu rzeczy, za który w pierwszym rzędzie jest odpowiedzialna Wielka Brytania.

„Grecja przystąpiła się na bażę akcji wojskowej przeciw Włochom.

„Włochy żądają w tych warunkach okupacji przez swe wojska pewnych strategicznych punktów na terytorium greckim.

Jest zrozumiałym, że okupacja ta będzie mieć charakter obronny i tymczasowy.

„Nie naraża ona w niczym niejakalności i suwerenności państwa greckiego, które Włochy chcą uszanować.

„Rząd włoski domaga się również prawa przejścia dla swych wojsk w celu zajęcia wspomnianych punktów strategicznych.

**PREMIER METAXAS
WYJAŚNIA
STANOWISKO GRECJI...**

Ateny. — P. Gen. Metaxas, Prezes Rady Ministrów Grecji wyjaśnia stanowisko tego kraju w rozpoczynającym się konflikcie, zabijając argumenty włoskie i kończy w ten sposób: „Uważając notę rządu włos-

Posiedzenie Rady Ministrów

Vichy. — Odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Marszałka Pétain.

REORGANIZACJA KOMITETÓW ROLNYCH...

P. Cziot, Minister Rolnictwa przedstawił projekt ustawy o organizacji zawodu rolniczego.

Zostaną utworzone w departamentach Komitety rolne, złożone ze specjalistów, wybranych ze wszystkich galezi rolnictwa i wytwórczości rolnej, którzy będą przy rządzie informatorami, a wśród rolników kompetentnymi przewodnikami.

REORGANIZACJA URZĘDÓW ZBOŻOWYCH...

P. Achard, Minister zaopatrzenia przedstawił projekt ustawy o zreorganizowaniu Urzędu zbożowego w celu przeszkolenia spekulacji na pewne przedmioty.

ZAKAZANIE SŁUCHANIA W MIEJSCACH PUBLICZNYCH RADIA ANGIELSKIEGO...

P. Pierre Laval, wiceprezes Rady Ministrów, przedstawił Rządzie tekst zarządzenia, dotyczącego zakazu słuchania w miejscach publicznych radia angielskiego.

Jest przewidziana kara i skonfiskowanie aparatu.

ŚRODKI POPEDOWE...

General Huntzinger, Minister Wojny i p. René Bélin, Minister produkcji przemysłowej i Pracy, zapoznali Radę Ministrów ze sprawą zastępczych środków popedowych.

P. Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że w przyszłości będzie ogłoszone zarządzenie, dotyczące odpowiedzialności stanowiska prefekta w stosunku do rządu i ludności, oraz zapewnił temu stanowisku niezależności w stosunku do ugrupowań lokalnych.

WYJAZD

P. PIERRE LAVAL...

Po posiedzeniu p. Pierre Laval, Wiceprezes Rady Ministrów wyjechał do Paryża.

P. PIERRE LAVAL MIANOWANY MINISTREM SPR. ZAGRANICZNYCH...

Vichy. — P. Pierre Laval, wiceprezes Rady Ministrów, został mianowany, Ministrem Spraw Zagranicznych.

P. Paul Baudoin został mianowany Sekretarzem Stanu w Prezydium Rady Ministrów, z prawami Ministra.

Berlin. — Agencja D. N. B. ogłasza następujący komentarz:

„Przez przydzielenie teki Ministra Spraw Zagranicznych, p. Pierre Laval, Marszałek Pétain potwierdza wolę współpracy niemiecko - francuskiej, rozpoczętej przez wiceprezesa Rady Ministrów i podkreśla jednocześnie zasługi osobiste p. Pierre Laval w nawiązaniu kontaktu z Kanclerzem Hitlerem.

kiego jako ultimatum, stwierdzam, że Grecja będzie opierała się przy pomocy wszystkich swych sił najazdowi włoskiemu.

General Metaxas przyjął niezwłocznie postów Turcji, Jugosławii i Wielkiej Brytanii w Atenach.

Jak donoszą z Nowego Jorku p. Prezydent zarządził zablokowanie całego majątku greckiego w Stanach Zjednoczonych.

W Belgradzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów Jugosławii celem omówienia sytuacji wynikłej z wojny włosko-greckiej.

SIŁY WOJSKOWE GRECJI.

Ateny. — Jak donoszą, armia grecka liczy obecnie 80.000 żołnierzy pod bronią, lecz może zmobilizować do 600.000 ludzi.

Lotnictwo liczyło dotąd 10 grup lotniczych po 3 eskadry, lecz ogólnie przypuszcza się, że siły te zostały ostatnio wzmożone.

Marynarka liczy 63 jednostek a więc: 1 krążownik pancerny „Averoff”, 10 ścigaczy (w czym 4 zupełnie nowoczesne), 13 torpedowców, 6 łodzi podwodnych budowy francuskiej i t.p. Ogólna pojemność flot handlowej wynosi 1.885.000 ton.

Spotkanie Hitler-Mussolini we Florencji

Zurich. — Depesza z Rzymu donosi, że przewidziane spotkanie Kanclerza Hitlera z Mussolinim, odbyło się na terytorium Włoch, gdyż, jak donosi Agencja Stefani, Kanclerz Hitler spotkał się z Duce we Florencji.

Pociąg Kanclerza Hitlera przejechał rano przez Brenner.

Kanclerzowi Hitlerowi towarzyszył p. von Ribbentrop, minister Spraw Zagranicznych Rzeszy, zaś p. Mussoliniemu hrabia Ciano, Minister Spraw Zagranicznych Włoch.

Florencja. — Został ogłoszony następujący komunikat w sprawie spotkania się Kanclerza Hitlera z p. Mussolinim.

P. Mussolini i Kanclerz Hitler odbyli narady, które trwały kilka godzin i jak zawsze odbyły się w duchu sojuszu pomiędzy obu państwami i w najszerzej atmosferze.

Narady wykazały zgodność poglądów we wszystkich sprawach.

W naradach uczestniczyli p. von Ribbentrop, minister Spraw Zagranicznych Rzeszy i hrabia Ciano, minister Spraw Zagranicznych Włoch.

KOMENTARZE NIEMIECKO - WŁOSKIE...

Berlin. — Prasa niemiecka podkreśla doniosłość spotkania kierowników obu mocarstw „osi”, uważając je za punkt kulminacyjny dyplomatycznej akcji obu krajów.

Zdaniem „Hamburger Fremdenblatt” narady florenckie do-

PREZES SYNDYKATÓW AMERYKAŃSKICH PRZECIWO ROOSEVELTOWI

Waszyngton. — P. John Lewis, prezes C.I.O. (Komitetu organizacji przemysłowej), jedno z największych syndykatów amerykańskich, wygłosił mowę radiową, występując przeciwko p. Rooseveltowi.

P. Lewis zagroził, że dymisję, w razie ponownego wyboru tego goż prezydenta.

Dyrektor C.I.O. w Nowym Jorku zarzucił p. Lewis, że zdradza zaufanie robotników, którzy sprzyjają Rooseveltowi.

W r. 1936 p. Lewis popierał obecnego prezydenta.

MEKSYK DECYDUJE SIĘ NA WSPÓŁPRACĘ ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI

Waszyngton. — Ambasador Meksyku, powiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że kraj jego wyraża życzenie uregulowania ze Stanami Zjednoczonymi wszystkich spraw spornych, będących w zawieszeniu.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o sprawy naftowe.

Ambasador oświadczył z drugiej strony, że Meksyk jest gotów zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi pakt podobny do paktu, podpisanego przez Stany Zjednoczone z Kanadą.

wodzą, że Europa wkrótce ogłosiła blokadę kontynentalną, moralną i polityczną przeciwko Anglii, bo oba mocarstwa „osi” idą wielkimi krokami naprzód ku nowemu porządkowi w Europie”.

PO WOJNIE NIE BĘDZIE ZWYCIĘZCÓW NI ZWYCIEJONYCH...

Rzym. — Radio włoskie określa narady weneckie, jako „dzień historyczny” i dodaje: „po wojnie nie będzie zwycięzców, ni zwyciężonych, a tylko ludy, które współpracy.”

„Dzień 28 października, data spotkania we Florencji oraz rozpoczęcia konfliktu włosko - greckiego, stanie się dniem decydującym w historii świata” — kończy radio rzymskie.

W kilku wierszach

WASZYNGTON. — W Crockett ujęto osobnika, który przesłał p. Rooseveltowi listy z pogrozkami tytułem protestu przeciwko jego ew. wyborowi.

MARSYLIA. — Doroczny zjazd Konfederacji Rzemieślników Francuskich, liczący 25 związków departamentalnych omawiał także sprawę pracy cudzoziemców.

FILADELFA. — Sąd skazał dwie kobiety na śmierć, a trzy — na dłuższe więzienie, za udział w tajnej organizacji, mającej na celu oszustwa ubezpieczeniowe. Kobiety te ubezpieczały swych mężów, a potem ich mordowały.

KIJÓW. — Rosjanie z Bessarabii i z północnej Bukowiny, przyłączonych obecnie do Sowiełłów, są masowo wywożeni na roboty w głąb Rosji.

LYON. — P. Lamirand, sekretarz Gen. Młodzieży z Vichy przyjął w tut. prefekturze delegację zarządu centrali międzyży syndikalnej z p. A. Simiand.

PARYŻ. — Wobec braku benzyny, władze wojskowe niemieckie odebrały 10.000 pozwoleń na używanie samochodów, tak, że tylko 7.000 tych pojazdów najbardziej koniecznych, krąży po ulicach stolicy.

TULUZA. — Na skutek spóźnienia trujących grzybów, 14 dzie wczął w pensjonacie w Pikrac uległo zatruciu, a dwie z nich zmarły.

TOKIO. — Niedaleko stolicy zatonął podczas manewrów nurkowców japoński z 50 oficerami i około 120 marynarzami.

NOGENT-SUR-MARNE

Przy przechodzeniu przez ulicę p. Marie-Leonie Nungesser, matka słynnego lotnika francuskiego, została przewrócona przez rowerzystę i poniosła śmierć.

LYON. — Dziennik francuski „L’Action Française” przeniósł swe biura z Limoges do Lyonu.

Polepszenie warunków mieszkaniowych jeńców wojennych

Berno. — W czasie swego pobytu w Niemczech, p. Davis, sekretarz urzędu pomocy jeńcom wojennym w Komitecie Światowym Związków Chrześcijańskich Młodzieży, zwiędził 19 obozów jeńców wojennych w celu zapoznania się z potrzebami tych jeńców i udzielenie im pomocy, w szczególności w sprawie ich pomieszczenia.

W jednym z obozów znajduje się uniwersytet w pełnej akcji, w drugim urząd pomocy jeńcom dostarcza instrumentów muzycznych, wobec czego została utworzona orkiestra, która liczy już 40 muzykantów.

Urządzane są odczyty w całym obozie. Pewien profesor prawa przygotowuje do doktoratu prawniczego.

P. Davis spotkał w jednym tylko obozie 147 księży katolickich i 60 seminarzystów.

Msza odprawiana jest codziennie w kaplicy, urządzonej przez jeńców polskich.

P. Davis zapewnia, że listy i paczki z Francji okupowanej i nieokupowanej nadchodzą regularnie, lecz są jeńcy, którzy nie otrzymali nic od swych rodzin.

Warunki pomieszczenia będą ulepszone. Duch moralny jeńców jest dobry.

Czterech sekretarzy Szwedzkiego Związku Chrześcijańskiego, jeden amerykański, jeden szwajcarski i jeden duński, odwiedzają regularnie obozy jeńców, dodając im otuchy, pomagają im wykorzystać pożyteczne czas.

TO i OWO

Trzech podróżnych wchodzi do restauracji.

— Proszę trzy obiady.
Po spożyciu — proszą o rachunek.

— Porcja kosztuje 10 fr., a więc każdy z klientów daje po 10 franków, czyli razem 30 fr. Jednocześnie polecają powiadomić gospodarza, że cena jest wygórowana.

Gospodarz, po wysłuchaniu zażaleń, zwraca kelnerowi 5 fr., celem oddania klientom.

Kelner zastanawia się w jaki sposób podzielić 5 fr. na trzy osoby.

Po chwili namysłu zwraca każdemu po jednym franku i dla siebie zatrzymuje 2 fr.

Każdy z klientów otrzymał franka z powrotem, czyli, że każdy z nich zapłacił za obiad po 9 franków.

Co czyni $3 \times 9 = 27$ fr. Kelner zatrzymał 2 franki, co czyni $27 + 2 = 29$.

A było razem dane 30 franków. Gdzie się podział jeden frank? Może Czytelnicy odpowiedzą?

Trochę humoru

FILOZOFIA

— Doprawdy, tyle w świecie zła. Och, tyle, tyle tego!
— Już chciałbym końca, a tu trwa...
— Ee..., chodźmy na jednego!

Vin rouge, madame — encore vin rouge!
— Palicho cały kran!
— Co, tyś pijany, bratku już?
— Encore vin rouge, madame!
J. M.

U LEKARZA

— Przede wszystkim zawiadź, że pan wyzdrowienie swemu zdrowemu organizmowi.

— Dziękuję. Będę pamiętał o tym przy regulowaniu honorarium pana doktora.

Kącik dla gosposi

CIASTO DLA JENCA

Na nadchodzące chłody należy wysłać oczywiście rzeczy ciepłe, jak koszule wełniane czy a. w. koszule amerykańskie — obowiązkowo w kolorze khaki, wskazane zrobione swetry, flanelki i ciepłe i t. p.

Radość sprawia mu tytuł czy napierosi.

A uczęsy się z całą pewnością, gdy otrzyma także coś do przegryzienia.

W tej dziedzinie mamy nieograniczone pole popisu. Narazie podajemy przepis na tak zwane „ciasto irlandzkie”, które można przechowywać dłużej czas, bo pozostaje ono długo smaczne i świeże.

Do miski należy wysypać 500 gramów maki oraz — jeśli można — 300 gramów cukru, wlać dużą szklankę mleka, dwie małe łyżeczki sody do picia i wszystko dobrze mieszać conajmniej przez pół godziny.

Poczem należy dorzucić trzy łyżeczki konfitur i kilka kawałków skórki pomarańczowej, ponownie dobrze rozmieszać i następnie cała tę gęstą masę włożyć do formy. Piec należy conajmniej godzinę.

POWSTANCY

BOMBARDUJĄ GABON

Vichy. — Samoloty powstające w Afryce Podzwrotnikowej bombardowały osiedla Lambarene w prowincji Gabon. Krew francuska znów się polała. Ta nowa zbrodnia, roznosi się przygotowana, nawijając do poprzednich — w Dakarze i w Mers-el-Kebir.

H. SIENKIEWICZ.

LATARNIK

Nr. 3.

NOWELA

Owładneta ona starcem zupełnie i wchłonęła w siebie wszelkie pragnienia i nadzieje. Wieczny tułacz nie mógł już sobie wymyślić nic bardziej upragnionego, nie droższego nad jaki spokojny kąt, w którymby mógł odpocząć i czekać cicho kresu. Może właśnie dlatego, że szczególnie jakiegoś dziwactwa losu rzuciło nim po wszystkich morzach i krainach tak, że prawie nie mógł tuż zapaść, wyobrazić sobie, że największym ludzkim szczęściem jest — tylko nie tułać się. Coprawda, to i należało mu się takie skromne szczęście, ale tak już był zwyyczajny zawodowiec, że myślał o tem, jak wogóle ludzie marzą o czemś niedoścignionem. Spodziewać się nie

Kazala Józef, adjutant.
Klaczynski Stefan, 1 p. p. k. pion. Kłusa Adam.
Knapp Józef, strzelec.
Konrad Satan, strzelec.
Kosak Kazimierz, strzelec.
Kosmily Józef, strzelec.
Kowal Antoni, strzelec.
Kogut Franciszek, strzelec.
Kraszewski, Komp. Radio.
Krawczyk Andrzej, strzelec.
Kretschman, komp. pion.
Kucharski Adolf, 1 pp. 1 komp.
Kurządkowski 2 pp. 3 komp.
Kurządkowski Zdzisław, 2 pp. 3k.
Kwaśniewski Antoni, strzelec.
Kwiecień, 1 komp. pion.
Lis, 1 Baon Sap.
Łowczewski Wiktor.
Majeranowski, porucznik 2 pp.
Mantela Eugeniusz, strzelec.
Masternak Ludwik, strzelec.
Masternak, 3 pp. 11 komp.
Matusiak Walenty, strzelec.
Meloch Marian, strzelec.
Mikolajczyk Feliks, kapral.
Mikolajczyk Ignacy, strzelec.
Morsztyn Jan, strzelec.
Mudryjewski Onufry, strzelec.
Niemiec, 2 pp. gosp.

ANGLIA ZAPOWIADA WZMOŻENIE NALOTÓW NA RZESZĘ I ITALIĘ

— Londyn. — W czasie mowy radiowej, marszałek angielski go lotnictwa sir Philip Janbert, oświadczył, że bombardowania Niemiec i Włoch przez RAF będą wzmożone. Wielka Brytania użyje wielkiej liczby samolotów szybszych i lepiej uzbrojonych, niż dotychczas.

Nasi uchodźcy na Wschodzie

Liczbę wywiezionych ze Lwowa oblicza się na 200 tysięcy (w tym znaczna część stanowią uchodźcy z zachodnich ziem polskich). Z terenu ziem wschodnich wywieziono ogółem conajmniej 600 tysięcy ludzi. Transporty odchodziły na wschód regularnie co miesiąc. Miesiąc trwałą droga do miejsc wyznaczonych i miesiąc trwał powrót taboru kolejowego po nowy transport. Ludzi przeznaczonych do wyjazdu brano zawsze w nocy z piątku na sobotę. Zabierano przede wszystkim kobiety i dzieci, gdyż męskich członków rodzin zabierano już uprzednio. Wolno było zabrać 40 kilogramów bagażu.

Z wywiezionymi miały powrócić dwie czy trzy rodziny, które zdołały uzyskać zwolnienie gdzieś w Kijowie czy Charkowie. Z Ukrainy jeszcze łatwo wrócić piechotą, gdyż ludność ukraińska pomagała na drodze. Robotnicy na przykład pracujący w Donbasie wracali często do kraju pieszo. Udało się niektórym wydostać z transportu jeszcze w Tarnopolu czy Podwołoczyskach. Trudniej jest jednak iść piechotą z pod Irkucka. Groża tam niebezpieczeństwo ze strony napórów dzikiej ludności tubylczej, obrabowującej samotnych wędrowców.

Wszyscy wywiezieni — począwszy od 14 roku życia — muszą pracować. Dzieci nie są posyłane do szkół. W wielu miejscowościach na Syberii wysiedleńcy pracują w siałkach przeciwko komarom. Mieszkają w barakach, mieszczących po 40 — 60 osób. Wiele osób choruje na malarię, która zwłaszcza u dzieci ma ciężki przebieg. Zarobki dziennie wynoszą od 3 do 5 rubli. Cena kilograma kartoli wynosi 1 do 2 rubli, chleba 3 — 4 rubli. Zesłańcy otrzymują pieniądze z kraju, natomiast paczki nie dochodzą.

Kącik dla dzieci

SEJM WRÓBLI

Sejm wielki wróble zwoła Świr, świr, świr,
Gwar wokół był ci niemaly.
Krzyk ci był.

Wielkie toczą się narady
Jakby to
Precz wygonić już na zawsze
Zimę złą.

Na mównicy wróbel stary
Światły maż.
Uciszyć się, ja coś powiem —
Cwierka wciąż.

W najgłośniejszej naraz chwili
Ziarne wróblom wyrzucił
Porwie się skrzydłata rzesza
Do jedzenia wnet pośpiesza.
Mówca został na mównicy —
Wróble skaczą po ulicy.

H. R. - Ch.

KONFERENCJA DUNAJSKA Z UDZIAŁEM ROSJI

Moskwa. — Agencja sowiecka T.A.S.S. donosi, że na skutek ostatnio przeprowadzonych rokowań pomiędzy rządami Rzeszy i Sowietów, za zgodą Rządu Italii uznano za konieczne zwołanie dotychczasowych organizmów — Komisji Międzynarodowej do spraw dunajskich i zastąpienia ich nową Komisją Dunajską, z udziałem przedstawicieli Rosji, Rzeszy, Włoch, Rumunii, Węgier, Słowacji i Jugosławii. Komisja ta ustali zasady używania Dunaju od jego ujścia do Bratysławy.

W Bukareszcie rozpoczęto na rady tej Komisji.

CO PISZE PRASA?

NA DECYDUJĄCYM SKRĘCIE...

„LE MONITEUR“:

„Wybija dziś doniosła godzina na zgarze historii. Przez odważny inicjatywę, przez swe słowa i czyny, p. Marszałek Pétain, jak i p. wicepremier Laval przysięgli nadejść tej godziny. Wstrząsający się zbliżają niecierpliwość, a pamiętajmy, iż w znacznej mierze zależy od wszystkich Francuzów, by godzina ta była z chwilą odrodzenia i rzeczywistego pokoju oraz lepszej przyszłości dla Francji. Musimy dobrze sobie uprzytomnić, iż kraj ten znajduje się na decydującym skrajności swej historii. Francja więc, w ten doniosły chwila, stoi, jak jeden mąż za jej przywódcami, którzy zapewnią ratunek, gdyż kraj ten pragnie żyć, odrodzić się, a po przebiegłych nieszczęściach, wyklina swych dawnych kierowników“.

CHLEB, POKÓJ I WOLNOŚĆ...

„FIGARO“ (p. La Cour-Grand maison):

„Przyroda podzieliła pomiędzy ludzi bardzo nierówno wszelkie bogactwa naturalne. Nikt nie może obejść się bez sąsiadów i wystarczyć sobie całkowicie. Bóg stworzył człowieka dla życia w społeczeństwie i uczynił ze wspólnej pracy braterskiej zasadę ludzkości. Absolutna samowystarczalność (autarchia) jest złudzeniem, ale całkowity liberalizm jest także nie możliwym. Między tymi dwiema skrajnościami jest dużo miejsca na organizację racjonalną i ludzką tak produkcji, jak i rozdziału bogactw. Niema znaczenia nazwa, jaką się tu zastosuje. Ważnym jest tylko to, by taki ustrój dostarczał Francuzom tego, czego naprosto potrzebują na drogach bez wyjścia, a więc: chleba, pokoju i prawdziwej wolności“.

FRANCJA A WŁOCHY...

„Zasada współpracy francusko-włoskiej w celu reorganizacji pokoju w Europie łączy się z pojęciem podobnej współpracy pomiędzy Francją a Italią, gdyż oba mocarstwa „osi“ są ściśle ze sobą związane we wszystkich dziedzinach ogólnej akcji. Podkreślają w Rzymie, że spotkanie Hitlera z Pétain i Franco odbywają się za pełną zgodą Mussoliniego. Prasa włoska przewiduje szereg dalszych rokowań międzynarodowych dla utworzenia tej wspólnoty europejskiej, na której mocarstwa „osi“ zamierzają oprzeć nowy ustrój międzynarodowy“.

STANY ZJEDNOCZONE MAJĄ JUŻ 221 NURKOWCÓW

Waszyngton. — Departament Marynarki ogłosił, że 117 łodzi podwodnych zostało oddanych do użytku marynarce wojkowej.

Dotychczas flota amerykańska posiadała 104 łodzie podwodne; ogólna liczba wynosi więc obecnie 221 nurkowców.

DO Pp. ABONENTÓW OPASKOWYCH

Przy zmianie adresu prosimy o nadsyłanie starej opaski oraz 1 fr. 50 c.

w znakach pocztowych — na koszty nowej kliszy adresowej.

Administracja.

Otwarcie robót publicznych w lasach i polach

Dotychczas wypracowało kilkanaście ministerstw programów różnych wielkich prac, mających przede wszystkim na celu zniwelowanie liczby bezrobotnych. Nie mniej jednak zdaje się, że na skutek panujących obecnie okoliczności, kwestia bezrobocia nie znajduje swego rozwiązania w wielkich centrach przemysłowych.

Charakterystycznym jest fakt, że zbiór w niektórych punktach licznych przedsiębiorstw przemysłowych pociąga za sobą koncentrację pracowników, których większość na skutek zmniejszania fabryk, nie jest robotnikami wykwalifikowanymi, lecz jedynie zwykłymi wyrobnikami.

Przewidzianym zatem jest zajęcie nadliczbowych robotników z ośrodków przemysłowych przez podział pracy na cały kraj.

Wobec powyższego programy nowe przewidują poza wielkimi robotami w miastach, stworzenie nowych ośrodków pracy szczególnie wsi.

Możnaby więc skorzystać z bezrobotnych mieszkańców miast dla przeprowadzenia prac lokalnych. To, co już się robiło przed i w czasie wojny, może się robić i nadal jedynie w trochę odrealnionych warunkach, jakie życie dzisiejsze przynosi ze sobą.

Państwo mogłoby, na przykład, oddać do dyspozycji różnych zbiorowisk pewną liczbę pracowników dla wykonania robót, jak karczowanie lasów, naprawa dróg miejskich i wiejskich i t. d. Wszystko to mogłoby się odbywać jednak w ten sposób, aby robotnik, wysłany do pracy nie był zbyt oddalony od swej rodziny i aby miał możliwość zobaczenia jej od czasu do czasu.

Przewidzieć należałoby rozszarpanie podział zasieków i zarobków, jak również udziałów w zarobkach Państwa, względnie zainteresowanych administracji.

Te ostatnie mogłoby, na przykład, zapewnić lokal oraz dostawę potrzebnego do robót materiału, a Państwo płaciłoby za siły, względnie zarobki, rodzinom pracujących, zapewniając równocześnie możliwość transportu do pracownika do rodzinnego domu.

Ekipy bezrobotnych, a przede wszystkim młodzieży bezrobotnej, winny być zatrudnione stosownie do wieku i ich zdolności fizycznych: a więc niektórych

robotach leśnych przy niwelowaniu terenów sportowych i t. d. Dotychczas podjęte próby nawet w najmniejszym stopniu, mogłyby być pozytywnie rozszerzone w myśl większej inicjatywy w różnych dziedzinach gospodarczych.

UTWORZENIE ZWIĄZKU LEKARZY

Vichy. — „Dziennik Urzędowy“ ogłasza dekret w sprawie utworzenia Związku Lekarzy (Ordre des médecins) dla usunięcia niepożądanych czynników z tego zawodu. Związek będzie dawał nad sumiennością zawodową swych członków, współpracą społeczną i rozwojem samopomocy.

SAMOLOTY JAPONSKIE BOMBARDUJĄ AMBASADĘ AMERYKAŃSKĄ W CZUNG-KING

Nowy Jork. — Radio amerykańskie donosi, że lotnictwo japońskie zrzuciło na ambasadę amerykańską w Chung-King 10 bomb.

Bomby nie trafiły w cel.

REORGANIZACJA AMERYKAŃSKIEGO LOTNICTWA

Waszyngton. — Minister Wojny ogłasza, że lotnictwo amerykańskie będzie zreorganizowane w następujący sposób:

Liczba grup bojowych będzie podwojona; zostaną utworzone 4 okręgi lotnicze; z czterech istniejących grup eskadr lotniczych zostanie utworzone 7, gdy tylko personel zostanie wyszkolony.

45 MILIONÓW LUDZI NA WYSTAWIE NOWOJORSKIEJ

Nowy Jork. — Zamknięto już „Międzynarodową Wystawę Nowojorską“, która w ciągu 2 lat zwidziło przeszło 45 milionów ludzi z całego świata.

Bilans tej ogromnej imprezy wykazał 27 milionów dolarów deficytu (przeszło miliard franków), lecz organizatorzy są zadowoleni z atrakcyjnych i pouczających wartości Wystawy.

Tysiące robotników zajęte są rozbiorą pawilonów, lecz same pola wystawy zostaną zamienione na stały park publiczny.

Głosy Czytelników

Szanowna Redakcjo!
Wielką radość sprawił mi otrzymanie numeru ich poczynił „Wiariusz Polski“. Proszę przysłać wyrażenie gorącego podziękowania za cenne pismo i życzyć „Wiariuszowi Polskiemu“ dalszej wytrwałej pracy.

Koleżanki! Koleżanki! Redakcjo i Administracjo!
Mieczysław Żyżny

Szanowni Koledzy i Koleżanki!
Już dawno nie wiemy o sobie. Zaden członek (ni) nie daje znaku życia o sobie, więc ja pierwszy proszę niech napisze do mnie na adres, jak niżej, bo chciałbym nawiązać korespondencję z tymi, co znajdują się we Francji.

Najbardziej pragnęłbym znaleźć członka lub członkinię Św.

Wińczanin z Św. Mł. 23, rue Renan par Tamaris. Ales (Gard).

Nadesłane artykuły lub ilustracje do druku, nie będą zwracane.

ZŁOTE MYŚLI
Polityka zagraniczna, opierająca się kolejno na słabości i na niezrozumieniu potrzeb kraju — może prowadzić tylko do przepaści.
Marszałek, Pétain.

CZY KANCLERZ HITLER ZWOŁA REICHSTAG?

Madryt. — Wśród kół dyplomatycznych twierdzą, że kanclerz Hitler ma złożyć przed Reichstagiem sprawozdanie ze swej działalności dyplomatycznej.

To posiedzenie historyczne ma być zwołane w jaknajkrótszym czasie i jeszcze przed wyborami Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

NABOŻENSTWO W MONTLUÇON I W COMMENTRY

Zawiadania się Rodaków, że nabożeństwo w Montluçon (w kościele St. - Paul) odbędzie się w dzień Wszystkich Świętych o godzinie 9.45.

Nabożeństwo w Commentry odbędzie się zaś w niedzielę 3 listopada o godzinie 10-tej.

W przeddzień tych nabożeństw będą w kościele od godziny 16-tej.

OBLAWY NA CUDZOZIEMCÓW W LYONIE

Wszystkie brygady służby bezpieczeństwa dokonały znówu wielkiej oblawy na obokrajowców. Wylegitymowano przeszło tysiąc osób. 50 obokrajowców zatrzymano, a 3 osadzono w więzieniu.

KINA W LYONIE

CINEJOURNAL. — Przegląd ostatnich aktualności. — Bermania. — Piosenki humorystyczne. — Filmy rysunkowe.

PATHE-PALACE. — Orzech kokosowy. (z Rainu i M. Simon). — Mers-el-Kebir.

ROYAL. — Kaprys jednej nocy z Kay Francis.

OGŁOSZENIA

Należność za ogłoszenie należy przelać równocześnie z jego tekstem.

Jeden wiersz ogłoszeniowy kosztuje 1 fr. 50 c. — Ogłoszenie 10 wierszowe, to znaczy najmniejsze, wynosi 15 fr.

Podkreślamy, iż tekst każdego ogłoszenia winien nosić wizerunek Komisarzu Policji lub Morsztyna, jak tego wymagają obowiązujące przepisy prasowe.

POSZUKIWANIA

WRONA Franciszek, przebywający w Hôpital Militaire Labadie la Rose — Marseille — poszukuje swego brata Władysława. (156).

J. WILK. J. ZAZULA i W. RYBARCZYK z Montignot en Forez (Allier), poszukują swych mężów Jana, Tadeusza i Kazimierza. (157).

RYCHLEWSKI Kazimierz, zamieszkały w Vichy, Hôtel Beau Site, poszukuje brata Stanisława, konduktora P. K. P. z Kolonii ostatnio przebywającego w Coctquidan w łączności. (154).

Pani SZCZEPANIK z Voulpaix (Aisne), zamieszkała chez Mme Sage à Saverdun (Ariège), poszukuje męża Tadeusza, przebywającego ostatnio w piechocie polskiej w Gourgé par Parthenay (Deux Sèvres). (155).

czął swojej powietrznej wyższości — i patrzył. W dole pod jego stopami grało morze. Soczewka latarni rzucała w ciemność olbrzymi ostrzał światła, poza którym oko starca ginęło w dali czarnej zupełnie, tajemniczej i strasznej. Ale dół owa zdawała się biegać po światłach. Długie wiorstowe fale wylały się z ciemności i, rycząc, szły aż do stóp wysepki, a wódcę szła widać jego spienione ich grzbiety, polyskujące różowo w świetle latarni. Przypływ wzniósł się coraz bardziej i za lewał pianiszczyste ławice.

Tajemnicza mowa oceanu dochodziła z pełni coraz potężniej i głośniejszą, podobną czasem do huk armat, do do szumu olbrzymich lasów, do do dalekiego, znaczonego gwaru głosów ludzkich. Chwitami cichło, potem o uszy starca odbijały się kilka wielkich westchnień, potem jakieś kłanie — i znów groźna w buchy. Wreszcie wiatr zwał mgle, ale napędził czarny, po szarpanych chmur, które przysłaniały księżyc. Z zachodu wycinała się coraz mocniej. Bałwany skakały z wściekłością na

urwisko latarni, obliżując już pianą i podmurawanie. Wdali pomrukiwała burza. Na ciemności, wzburzonej przestrzeni zbliżyło kilka zielonych latarek, powieszonych od masztów okrętowych. Zielone owe punkerki, to wznosiły się wysoko, to zapadały w dół, to chwiały się na prawo i na lewo. Skawinski zszedł do swej izby. Burza pojechała wyc. Tam, na dworze, ludzie na owych okrętach walczili z nocą, z ciemnością, z falą; w izbie zaś spokojnie było i cicho. Nawet odgłosy burzy stały przedzierają się przez grube mury, i tylko miarowe tik-tak zegara kołysało utrudzonego starca jakby do snu.

II.

Zaczęły płynąć godziny, dnie i tygodnie... Majtkowie twierdzą, że czasem, gdy morze bardzo rozróżniane, wóła coś na miar „Wśród nocy i ciemności po nazwisku. Jeżeli nieskończoność morza może tak wółać, to być może, że gdy się człowiek zastawia, wóła także na niego i inną nieskończoność, jeszcze ciem-

niejsza i bardziej tajemnicza, a im jest bardziej zmęczony życiem, tem milszą są mu te nawoływania. Ale, by ich słuchać, trzeba było ciszy. Prócz tego starość lubi się odosobniać, jakby w przeżyciu grobu. Latarnia była już dla Skawinskiego takim pół-grobu. Nie jednostajniejszego, jak podobne życie na wieży. Młodzi ludzie jeśli się na niego godzą, to po pewnym czasie opuszczają służbę. Latarnik też bywa zazwyczaj człowiekiem nie młodym, pociągłym i zamkniętym w sobie. Gdy wypadkiem porzuci swoją latarnię i dostanie się między ludzi, chodzi wśród nich, jak człowiek, zbudzony z głębokiego snu. Na wieży brak wszelkich drobnych wrażeń, które w zwykłym życiu uczą stosować wszystko do siebie. Wszelkie, z czym styka się latarnik, jest olbrzymie i pozbawione zwartych, określonych kształtów. Niebo — to jeden ogół, woda — to drugi, a wśród tych nieskończoności samotna dusza ludzka! Jest to życie, w którym myśl jest raczej cięgiem zadumaniem się, a nie

zadumania nie budzi latarnia, nie, nawet jego zajęcia. Dzień do dnia staje się podobny, jak dwa pociągi w różni, i chybą zmiany pogody stanowią jedyną rozmałość.

Skawinski jednak czuł się tak szczęśliwym, jak nigdy w życiu nie był. Wstawał świtanem, brał posiłek, czyścił soczewki latarni, a potem, siadłszy na balkon, wpatrywał się w dal morską, i ocy jego nie mogły się nigdy nasycić obrazami, które przed sobą widział. Zwykle na olbrzymim, turkoso-ciemnym tle widać było stada wydętych żagli, świecących w promieniach słońca tak mocno, że aż oczy mrażyły się pod nadmiarem blasku; czasem stłuki, korzystające z wiatrów, które pasami zwoją, szły wyciągniętymi szeregami, jakby wyciągniętymi, podobne do łańcucha mew lub albatrosów. Czerwone beczki, wskazujące drogę, kołysały się na fali lekko, łagodnym ruchem; między żaglami pojawiały się co dnia w południe olbrzymie szarawy piorunopust dymu. To parowiec z Nowego Jorku wiozł podróżnych i

towary do Aspinwall, ciągnąc za sobą długi, spieniony szlak piany.

Z drugiej strony bałkonu widział Skawinski jak na dłoni, Aspinwall i jego ruchliwy port, a w nim tas masztów, łodzi, łódki; nieco zaś dalej białe dymy i wieżeczki miast. Z wysokości latarni domki były podobne do gniazd mew, łódzie do żuków, a ludzie poruszali się, jak małe punkerki, na białym kamienistym bulwaru. Z rana lekkie wshody powiew przynosił zmieszany gwar życia ludzkiego, nad którym górował świst parowców. W południe nadebrała godzina — siesta. Ruch w porcie ustawał i mewy kryły się w szczyty skał, fale stały i stawały się jakiejś leirwe, a wówczas na ładzie, na morzu i na latarni nastawała chwila niezamkniętej nieczym ciszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône).
Le Gérant: L. GENAUX.